CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

S P R A W O Z D A N I E No 133

z dnia 29 lutego 1940 roku

Sprawozdanie zawiera stron 19

S k r ó t   S p r a w o z d a n i a

Podróż wysłannika prezydenta Roosevelta - Sumner Wellesa jest głównym tematem rozważań prasy francuskiej z dnia 29 II. Niektóre pisma zwracają uwagę na długie konferencje, jakie odbył Welles w cztery oczy przed swoim wyjazdem z Rzymu z ambasadorami Wielkiej Brytanii i Francji.

Prasa i radio niemieckie prawie nic nie wspominają o podróży Wellesa do Berlina, najwidoczniej propaganda niemiecka chce wykorzystać efekt niespodzianki, jaką wywoła przybycie do Berlina wysłannika prez. Roosevelta.

Niemcy nie myślą składać broni i walczyć będą do końca głosi buńczucznie prasa niemiecka przed przyjazdem do Niemiec Wellesa, ale tym nie mniej z rozmów prywatnych można wywnioskować, że Niemcy odnoszą się z lękiem do tej podróży, obawiając się, że może to być "manewr demokratyczny" przed wystąpieniem Stanów Zjednoczonych po stronie aliantów.

Welles powinien przede wszystkim zwiedzić ruiny Warszawy, zniszczone w Polsce kościoły i zbadać co okupanci niemieccy zrobili z polskim dobrem i polską ludnością - stwierdza p.Dreux w "L'Ordre", gdyż jeżeli wysłannik Roosevelta ma być dokładnie poinformowany to powinien zobaczyć nie tylko to co Niemcy zechcą mu pokazać, lecz głównie to co zasługuje na zobaczenie. Analogiczne żądanie wysuwa p. Georges Bien-aimé w "La Victoire".

Nie może być mowy o kompromisie między hitlerowską Rzeszą a aliantami stwierdza p.R.Deleplanque w "Le Petit Bleu". To musi sobie uświadomić p.Welles, który nie ma żadnej misji mediacyjnej, lecz zadanie czysto informacyjne.

Narodowi socjaliści sfanatyzowali naród niemiecki - oświadcza dziennik szwedzki. Klęska będzie dla tego narodu bolesnym przebudzeniem. Naród niemiecki musi dostarczyć gwarancyj, że nie wejdzie na drogę nowych awantur.

Mimo bezczelnego żądania Goebbelsa, by państwa neutralne posunęły swą neutralność tak daleko iż swobodne wypowiadanie się opinii publicznej na temat wojny i przewidywań jej wyników byłoby niemożliwym, w prasie państw neutralnych pojawiają się artykuły, świadczące o potępieniu metod rządu niemieckiego w odniesieniu do nieszczęśliwego narodu polskiego. M.in.w "Neue Zürcher Zeitung" ukazał się artykuł o rewolucyjnym zarządzeniu Goeringa, pozbawiającym własności milionowe rzesze rolników polskich na ziemiach "inkorporowanych".

Ale, jak wynika z komunikatu C.I.D. Niemcy wypędzają Polaków już także z Polski środkowej. Nie cofają się oni również przed masowymi deportacjami kobiet i dziewcząt polskich w głąb Rzeszy.

Te okrutne metody okupantów niemieckich dały asumpt pisarzowi francuskiemu René Banjaminowi do stawienia pytania na które odpowiada negatywnie czy Niemcy są wielkim narodem.

Cordell Hull stwierdził wobec prasy, że Stany Zjednoczone nie podjęły żadnej inicjatywy pokojowej. Chcą one przebudowy świata na lepszych podstawach - po zakończeniu wojny obecnej.

Ciekawe uwagi o nastrojach w Ameryce zamieszcza "L'Idependance Belge". Świadczą one o chęci wydatniejszego udziału U.S.A. w rozwiązywaniu kryzysu, jaki przechodzi stary kontynent i zrewidowania dotychczasowych zasad neutralności.

Równocześnie wywiad z b.głównodowodzącym wojsk amerykańskich w wojnie światowej gen. Pershingiem wyraża przekonanie, iż prawdziwy pokój zależy od militarnego pobicia Niemiec.

W prasie japońskiej ocenia się sytuację Niemiec pesymistycznie, twierdzi się nawet, że Niemcy wojnę już przegrały.

Polska będzie miała w Najwyższej Radzie Wojennej aliantów swego reprezentanta z chwilą, kiedy zagadnienie użycia wojsk polskich będzie rozważana. W prasie angielskiej pojawiły się bardzo przychylne uwagi n.t. armii polskiej, organizowanej na ziemi francuskiej.

No 133 z 29 II 1940

Dział I

SPRAWY WAZNE

Podróż orientacyjna Sumner Welles'a

Przed wyjazdem z Włoch:

Pan Sumner Welles przybędzie 1.III. rano do Berlina, gdzie się zatrzyma 3 dni.

Przed wyjazdem z Rzymu wysłannik prezydenta Roosevelta miał długie konferencje w cztery oczy zarówno z ambasadorem Wielkiej Brytanii Sir Percy Lorainem, jak z ambasadorem Francji p.François-Poncetem przed i po przyjęciu wydanym przez ambasadora Stanów Zjednoczonych p.Wiliama Phillipsa. Sumner Wells odbył także rozmowę z ambasadorem Rzeszy p.von Mackensenem.
/Le Temps z 29 II 40/.

"United Press" dowiaduje się z dobrego źródła włoskiego, że Mussolini, skracający zawsze rozmowy z ludźmi, którzy mu nie odpowiadają i do których nie ma zaufania, prowadził z panem Wellesem konferencję z ogromnym zainteresowaniem. Obaj rozmówcy wywarli też podobno na sobie wzajemnie jak najlepsze wrażenie, co -zdaniem agencji amerykańskiej- jest najlepszą wróżbą dla trudnej misji dyplomatycznej wysłannika Roosevelta.

Mussolini - donosi dalej "United Press" poinformuje bezsprzecznie Hitlera o tym, że może się on zaangażować w rozmowie, jakiej sobie życzy Welles, co jest o tyle ważne, że Stany Zjednoczone nie posiadają w Berlinie ambasadora.
/Le Petit Parisien z 29 II 40/.

Sumner Welles w Zurichu

Po drodze do Berlina p.Sumner Welles zatrzymał się w Zurichu, dokąd przybył 28 b.m. o godz. 19-ej i skąd wyjeżdża dalej 29 b.m. o godz. 16-ej. Towarzyszą mu trzej dziennikarze amerykańscy, szef sekcji europejskiej ministerstwa spraw zagranicznych w Waszyngtonie p. Mofftat, radca legacyjny p.Johnson i sekretarz ambasady amerykańskiej w Berlinie p.Kennau. Po drodze z dworca do hotelu Baur tłumy ludności szwajcarskiej zgotowały gościowi gorące owacje.
/Le Petit Parisien, korespondencja własna z Zurichu 29 II 40/.

Przygotowania w Berlinie i prawdopodobny przebieg wizyty

Sekretarz stanu w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych przyjął 27 b.m. chargé d'affaires ambasady amerykańskiej p. Kirk'a, ażeby z nim omówić przebieg wizyty p.Welles w Berlinie.

Do dnia 28 b.m. włącznie prasa i radio w Niemczech nie wspomniały nawet mimochodem o podróży p.Wellesa w Europie. Neutralni obserwatorzy w Berlinie sądzą, że narodowo-socjalistycz-

na propaganda chce wykorzystać efekt niespodzianki, oznajmiającej nagle publiczności o przybyciu do stolicy Rzeszy wysłannika prezydenta Roosevelta.
/Le Figaro z Zurichu 29 II 40/.

Pan Welles będzie miał prawdopodobnie 2 konferencje z Hitlerem: jedną w obecności ministra spraw zagranicznych Rzeszy p.von Ribbentropa i amerykańskiego chargé d'affaires, drugą tylko w obecności tłumacza. Dalej rząd niemiecki wyda na cześć p.Wellesa przyjęcie w Kancelarii Rzeszy, a marsz. Goering i min.v.Ribbentrop przyjmą go w swoich pałacach prywatnych. Wilhelmstrasse robi wszystko, żeby stworzyć przyjemną atmosferę na przyjęcie amerykańskiego gościa. Nie ulega kwestii, że Berlin chciałby przez przyjęcie p.Wellesa wywrzeć pozytywne wrażenie na opinii amerykańskiej. A chociaż na ogół Niemcy się odnoszą sceptycznie do rezultatów, to echo, jakie ona znalazła w prasie włoskiej, nie przeszło bez głębokiego wrażenia.

Pewne jest, że sugestiom pokojowym, jakie mógłby wysunąć pan Welles, Niemcy przeciwstawią swoje cele wojny, wymienione jeszcze raz w ostatniej mowie kanclerza. Hasła, jakie w związku z tym niemiecka propaganda dała dziennikarzom neutralnym w Berlinie: Niemcy nie myślą składać broni i walczyć będą aż do końca; skoro alianci w październiku odrzucili propozycje pokojowe Führera, muszą obecnie ponosić konsekwencje.

Tym nie mniej z rozmów prywatnych z Niemcami można stwierdzić, że odnoszą się oni z lękiem do podróży p. Wellesa i że ją nawet porównują do podróży, jaką przedsięwziął w 1914 roku płk. House. Misja obecna jest więc oceniana jako "manewr demokratyczny", obliczony na przygotowanie wstąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny po stronie aliantów.
/Le Figaro z Kopenhagi i Le Petit Parisien z Zurichu 29 II 40/.

Prasa francuska apeluje do p.Wellesa, żeby zwiedził ruiny
Warszawy

"L'Ordre" zamieszcza na pierwszej stronie artykuł p.Roberta Dreux p.t. "Welcome, M.Welles", którego myśl streszcza się w ustępie końcowym: "Podróż p.Wellesa osiągnie swój cel jedynie, jeżeli danem mu będzie widzieć to, co będzie chciał, a nie to co Niemcy ewentualnie zechcą mu pokazać. Tylko w takim wypadku wysłannik specjalny prezydenta Roosevelta mógłby ocenić w całej rozciągłości metody stosowane przez zwycięskie Niemcy na podbitych przez nie terenach polskich. Pan Welles, syn wolnej i demokratycznej potęgi Stanów Zjednoczonych byłby wtedy - możemy być tego pewni - poinformowany."

Wychodząc z tej myśli p.Dreux żąda, żeby p.Welles zwiedził ruiny Warszawy i świeże groby, zniszczone kościoły, muzea etc. żeby zwiedził Poznańskie, Sląsk i Pomorze i rozejrzał się, co Niemcy tam zrobili z polskim dobrem i polską ludnością; żeby zbadał, co Niemcy uczynili z polską elitą, którą rozstrzeliwują, więżą i trzymają w obozach koncentracyjnych; żeby przejechał się kolejami natłoczonymi polskimi uchodźcami, wygnanymi z zagród i domostw; żeby wstąpił do domów w Poznaniu, Bydgoszczy czy Gdyni, domów zbudowanych i urządzo-

SPRAWY WAZNE

nych przez Polaków, a w których obecnie panoszą się Niemcy po wygnaniu prawowitych właścicieli; żeby poszukał jakiegoś majątku polskiego., któremu się udało wymknąć rabunkowi Goeringa i na którym jeszcze rządzi prawdziwy właściciel Polak...
/L'Ordre z 29 II 40/.

"La Victoire" przynosi analogiczny artykuł p.Georges Bienaimé, który co prawda nie domaga się, żeby p.Welles zwiedził okupowaną przez Niemców Polskę, ale który w sposób bardzo drastyczny zestawia rozmowy, jakie Niemcy będą prowadzić z amerykańskim wysłannikiem, z ich czynami w ujarzmionej Polsce. Z tej inicjatywy wyrasta obraz otchłani nie do przebycia.
/La Victoire z 29 II 40/.

Pan Welles nie ma misji mediacyjnej

"Le Petit Bleu" ogłasza czołowy artykuł p.Roger Deleplanque'a, który ma na celu stwierdzenie, że p.Welles nie ma misji mediacyjnej oraz, że nie ma możliwości kompromisu między hitlerowską Rzeszą a aliantami.

Autor jest przekonany, że Hitler przedłoży p.Wellesowi swoje propozycje pokojowe, streszczające się do odbudowy miniaturowej Polski i takichże Czech, przyznanie Niemcom kolonij i surowców oraz do rozbrojenia w czasie bliżej nieokreślonym. Te propozycje Hitlera popiera Italia, która już od pewnego czasu mówi o pokoju bez "zwycięzców i zwyciężonych". Ale celem p.Wellesa nie jest pośrednictwo pokojowe - pisze p.Deleplanque - lecz zorientowanie się w sytuacji. Powróci on do Waszyngtonu dostatecznie poinformowany o sytuacji europejskiej, ale w żadnym razie mediacja lub oferta pokojowa nie może się zrodzić z jego misji.

Nie zrealizuje się - kończy autor - biały pokój Hitlera. Wojna, wywołana przez Hitlera, nie zakończy się przed całkowitą klęską Niemiec. Tego się domaga interes wszystkich narodów w Europie. Jest to dla nich kwestią życia lub śmierci.
/La Victoire z 29 II 40/.

Niemcy wypędzają Polaków już także z Polski środkowej

Masowe deportowanie kobiet i dziewcząt polskich w głąb Rzeszy

Centrala Informacji i Dokumentacji Rządu Polskiego komunikuje:

Rząd Polski otrzymał ostatnio wyczerpujące raporty, stwierdzające, że wysiedlanie ludności polskiej przez Niemców przeprowadzane jest masowo i w tempie pospiesznym już nie tylko z Poznańskiego, Pomorza i Śląska, ale także z tej części Polski środkowej, która łącznie z wyżej wymienionymi prowincjami została z pogwałceniem prawa międzynarodowego "inkorporowana" do Rzeszy Niemieckiej.

Są to mianowicie obszary Sosnowca, Kalisza, Łodzi, Włocławka, Płocka, Ciechanowa i Suwałk, które przed rokiem 1914 były pod

panowaniem rosyjskim.

Z okręgu płockiego wysiedlono masowo chłopów polskich w promieniu 100 km. od Wisły. Pozwala im się zabierać tylko trochę żywności i 20 marek gotówką na osobę, reszta ulega konfiskacie. Chłopi polscy, wysiedleni spod Płocka i zmuszeni do wyruszenia pieszo w kierunku Warszawy rozpoczęli swój marsz - mimo gróźb agentów "Gestapo" - od zaintonowania polskiego hymnu narodowego.

Podobnie wysiedla się chłopów polskich z rejonu Ciechanowa i Włocławka. Wyrzuca się również Zydów z miast i miasteczek tego okręgu.

Z Łodzi, drugiego po Warszawie co do wielkości miasta polskiego, Niemcy wysiedlili do tej pory 6.000 rodzin inteligencji polskiej, a wysiedlanie to odbywa się nadal w tempie przyspieszonym. Wszystkie polskie napisy w tym mieście usunięto, wszystkie polskie organizacje rozwiązano, a gazety polskie zawieszono. Stało się tak zresztą w całym obszarze "inkorporowanym" do Rzeszy.

Dwaj wielcy przemysłowcy łódzcy, Polacy, choć pochodzący z rodzin niemieckich, zostali zastrzeleni przez agentów "Gestapo, ponieważ nie chcieli podpisać deklaracji, że są de nationalité allemagne. Są to mianowicie Robert Geyer, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, właściciel znanej w całej Europie fabryki włókienniczej i Guido John, właściciel wielkiej fabryki metalurgicznej.

Z Kalisza i innych miast deportowano na zachód Niemiec wielkie ilości kobiet i dziewcząt polskich, które oderwano od rodzin, część tych transportów skierowano w sferę za frontem wojskowym, skąd zaczęły nadchodzić do Polski najbardziej niepokojące wiadomości.

Z wszystkich tych faktów widoczny jest potworny zamiar niemiecki wypędzenia ludności polskiej z około 90.000 km.kw. jej obszaru etnograficznego z równoczesnym całkowitym zagrabieniem jej mienia ruchomego i nieruchomego. O olbrzymi ten obszar chce się powiększyć Rzesza Niemiecka na wschodzie.
/C.I.D./.

Powyższy komunikat zamieściły w całości: Le Petit Journal, L'Epoque, a krótkie wyjątki podał Excelsior z 29 II 40.

No 133 z 29 II 1940

Dział II

P O L S K A

O wydanie Polaków wileńskich z niewoli niemieckiej

Jak donosi prasa kowieńska, władze litewskie prowadzą obecnie rokowania celem uwolnienia z niewoli niemieckiej polskich jeńców wojennych, którym w myśl ostatnich zarządzeń litewskich przysługuje prawo obywatelstwa litewskiego.
/P.A.T. z 27 II 40/.

Rozbudowa kanału Bug - Dniepr

Prasa wileńska donosi, że władze sowieckie pracują obecnie intensywnie nad rozbudową kanału Bug - Dniepr celem usprawnienia sowieckich dostaw dla Niemiec. Prace nad rozbudową kanału mają być ukończone w ciągu kilku miesięcy.
/Transconti z 27 II 40/.

Uruchomienie przemysłu łódzkiego

Niemcy starają się uruchomić zakłady przemysłowe w Łodzi. Jak wiadomo, centrum przemysłowe łódzkie ucierpiało stosunkowo mało wskutek bombardowań.

Mimo wysiłków władz okupacyjnych obecna produkcja okręgu łódzkiego nie przekracza 30 pct. produkcji w roku 1939.
/P.A.T. z 27 II 40/.

Polonica w "Osservatore Romano"

W rubryce "Notizario polacco" organ Watykanu przynosi depeszę z Angers, zawierającą wiadomości o:

1. Pobycie ministra Zaleskiego w Londynie według depeszy PAT'a;

2. Przyjęciu mgr. Alfredo Pacini przez Prezydenta R.P. Raczkiewicza oraz przez gen. Sikorskiego;

3. Tworzeniu w gubernatorstwie centrów żywnościowych i wysyłce żywności z Polski do Niemiec;

4. Inspekcji przez gen. Sikorskiego obozów Armii Polskiej na południu Francji.
/Osservatore Romano z 19/20 II 40/.

Polska żywność nie dla Polski

"Manchester Guardian" podaje notatkę od swego dawnego korespondenta warszawskiego, w której opisane są rezultaty dekretu Goeringa. Dwa miliony rolników polskich są pod kontrolą niemiecką. Goering żąda 4 milionów ton ziarna i 20 milionów ton ziemniaków z Polski, jako też 80 pct. produktów mleczarskich. Polskiemu rolnikowi nie wolno nic sprzedawać bez specjalnego zezwolenia niemieckiego komisarza żywnościowego. Wszyscy rolnicy muszą zarejestrować posiadane bydło i zasób produkowanego nabiału i muszą utrzymać tę produkcję na poziomie wyznaczonym przez władze niemieckie pod karą śmierci w razie nieposłuszeństwa.
/The Manchester Guardian z 24 II 40/.

<u>Uwaga:</u> Informacje korespondenta odpowiadają częściowo zawartości komunikatu C.I.D. o wprowadzeniu urzędów żywnościowych, ogłoszonego w No.114 Sprawozdania z 10 II 40.

P O L S K A

W "białoruskim okręgu wojennym"

W jednej z sal koszar jednego z oddziałów wojskowych w Białymstoku urządzono w gablotkach wystawę, obrazującą wojenną moc Sowietów. Oddziały wojskowe w Białymstoku sprawują szefostwo nad załogami robotniczymi miejscowych fabryk. 28 agitatorów kieruje kółkami studiów stalinowskiej konstytucji i ordynacji wyborczej. /Izwiestija z 15 II 40/.

U w a g a: Wiadomość powyższa w "Izwietjach" opatrzona jest nagłówkiem "W białoruskim wojennym okręgu", z czego wynika, że bolszewicy utworzyli na obszarze okupowanym specjalny okręg wojenny.

Kampania przedwyborcza w okupacji sowieckiej

Agitacyjny kolektyw kijowskiego uniwersytetu wysłał do "agitkolektywu" uniwersytetu we Lwowie list ze szczegółowymi instrukcjami o sposobach prowadzenia agitacji.

Niejacy Krutko i Prokuda przybyli ze wsi do okręgowej komisji wyborczej w Baranowiczach i opowiadają o tym, jak wieś przygotowywuje się na przyjęcie "pierwszej bolszewickiej wiosny". Obiecali oni dołożyć starań, by "wybrani" zostali do Sowietów "jak najlepsi" ludzie.

W rejonie Drohobycza, gdzie pracują zakłady "Polmin", "Galicja", "Nafta" a także rafineria nafty "Dross", utworzono 1.500 kółek studiów stalinowskiej konstytucji. Pracę prowadzi 400 agitatorów.

We wsi Zamszany "kułacy i spekulanci" usiłowali przeprowadzić do składu obwodowej komisji wyborczej swego kandydata "grubego" spekulanta Hryczuka. Koło Brześcia baptyści również wysunęli do obwodowej komisji "wrogą" ludowi kandydaturę. Wszystkie te wrogie ludowi "wypady" burżuazyjno-nacjonalistycznych elementów spotkały się ze zdecydowanym sprzeciwem ludu.
/Izwiestja 15 i 18 II 40/.

U w a g a: Ten ostatni ustęp daje dobre wyobrażenie w jakich warunkach odbywać się będą owe "wybory", które rzecz jasna, będą kiepsko wyreżyserowaną komedią.

"Strzelajcie z przodu"

"Le Jour" zamieszcza artykuł Fernand-Laurenta, dający sprawozdanie z nabożeństwa, które się odbyło w niedzielę w kościele misji polskiej na intencję ofiar pomordowanych w Polsce przez Niemców. Dziennik francuski pisze dalej, że często skazani przed rozstrzelaniem wołali "Niech żyje Francja". Dalej artykuł zawiera wiadomości o bohaterskiej śmierci Madalińskiego, który nie chciał, aby do niego strzelano z tyłu wołając "strzelajcie z przodu", oparte na komunikacie C.I.D. zamieszczonym w N.125 naszego sprawozdania z dnia 21 II. Francja zrobiła w ciągu sierpnia 1939 roku wszystko, co było można, aby ocalić pokój, a ponieważ mimo wszystkich wysiłków nie dało się to osiągnąć, trzeba teraz walczyć i tak, jak to nakazuje tradycja, aż do zwycięstwa. Finlandia walczy bohatersko. To właśnie na ziemi fińskiej mamy okazję - kończy artykuł "Le Jour" - pomścić męczeństwo Polski.
/Le Jour z 27 II 40./

P O L S K A

Ognisko żołnierzy polskich

Generał Sikorski dokonał otwarcia ogniska dla żołnierzy polskich w ...., w obecności prefekta Deux-Sèvres p.Henri Graux, podprefekta p.Robert i wielu generałów armii alianckich. Generał Sikorski otwierając ognisko powiedział: "Polska, zaatakowana przez najbardziej podłego nieprzyjaciela, który stanowi niebezpieczeństwo dla całego świata, znalazła się w tej walce ramię w ramię z rycerską Francją." Uroczystość została zakończona odśpiewaniem hymnu narodowego polskiego.
/Journal des Débats z 29 II 40/.

O proteście rządu polskiego

"The Times" donosi o założeniu przez ambasadora polskiego protestu rządu polskiego przeciwko wyznaczaniu posłów do Reichstagu z terenów "inkorporowanych" /p.Sprawozdanie C.I.D. Nr.132 II str.12/.

W tym samym numerze pismo przynosi wiadomości P.A.T.'a o wynikach spisu ludności w Poznaniu i Bydgoszczy, o czym pisaliśmy ostatnio.
/The Times z 27 II 40/.

Barbarzyństwa niemieckie

Z Rygi donoszą, że Niemcy zorganizowali w najbiedniej szej części miasta Łodzi ghetto żydowskie, do którego odsyłani są nawet obywatele zagraniczni.

Terror niemiecki trwa w dalszym ciągu i w Bydgoszczy odbyły się egzekucje, na których mordowano do 15 osób dziennie.
/The Times z 27 II 40/.

Prasa belgijska o wizycie nuncjusza papieskiego w Polsce

"Le Vingtieme Siecle" zamieszcza depeszę Havasa o zamierzonej wizycie nuncjusza apostolskiego w Berlinie Mgr. Orsenigo w Polsce, o czym już donosiliśmy w No 128 Sprawozdania.
/Le Vingtieme Siecle 25 II /

Protest rządu polskiego

"La Croix" zamieszcza protest rządu polskiego przeciw wyznaczeniu posłów do Reichstagu z "inkorporowanych" do Rzeszy obszarów Polski, na podstawie komunikatu C.I.D., który podaliśmy w No 132 Sprawozdania z dn.28 II.
/La Croix 29 II /

Okrucieństwa niemieckie w Polsce

"La Croix" zamieszcza, powołując się na "Daily Telegraph", opowiadanie naocznego świadka, który przybył ostatnio z Polski o okrucieństwach i metodach wynaradawiania, stosowanych przez Niemców. Obszerne streszczenie tego wywiadu, uprzednio zamieszczonego w "L'Intransigeant" podaliśmy w No 131 Sprawozdania z 27 II
/La Croix 29 II /

No 133 z 29 II 1940

P O L S K A

Polonica we francuskiej prasie prowincjonalnej

Foto, przedstawiające gen. Sikorskiego, odbierającego defiladę w obozie wojska polsk. zamieszcza Echo du Nord /Lille/, 27.2.

O bohaterskiej smierci Madalińskiego w Rościanie pisze Echo du Nord /Lille/ i Eclaireur de l'Est /Reims/ 26.2.

O przesladowaniach niemieckich w Polsce wg."Daily Telegraph" pisze Paris Centre /Nevers/, 27.2.

O emisjach radiowych Watykanu o okrucieństwach niemieckich w Polsce z zacytowaniem wyjątku z raportu ks. kard. Hlonda pisze Paris-Centre /Nevers/, 27.2.

Bolszewicy budują fortyfikacje na swojej zachodniej granicy od morza Czarnego do Leningradu, używając do pracy przy tym 2 miljony robotników z okupowanej Polski. Piszą o tym: Petit Dauphinois/Grenoble/, Petit Marseillais, La Dépêche /Toulouse/ i Petit Niçois z dnia 26.2.

O 2-gim kongresie dawnej emigracji polskiej w Paryżu z przytoczeniem tekstu depeszy wysłanej przez kongres do prez. Lebrun pisze La Dépêche, Toulouse, 26.2.

O uniwersytecie krakowskim, cierpieniach profesorów, o smierci pr. Smoleńskiego i A.Meyera pisze Paris-Centre /Nevers/, 26.2.

Bolszewizacja Polski okupowanej odbywa się w tempie przyspieszonym. Pierwszym dziełem Stalina po inwazji było zaprowadzenie sławnej "czerwonej milicji" dla "oczyszczenia" kraju. Później przychodzi tworzenie "komitetów rewolucyjnych" dla administrowania krajem oraz przejmowanie przez Sowiety ziemi i fabryk. Również rozpoczęła się intensywna propaganda komunistyczna przez afisze, dzienniki, wiece, kino, radio. Wsie i miasta dosłownie zalane bibułą.Prasę polską zastąpiły dzienniki bolszewickie, dzieła Lenina i Stalina w tysiącach egzemplarzy rozpowszechnia się między ludnością, nadto miliony broszur, ozdobionych portretami szefów państwa bolszewickiego. Specjalny pociąg propagandowy objeżdża najdalsze zakątki kraju a sprowadzeni z Moskwy artyści grają wyłącznie sztuki komunistyczne.

Nasladując zdrajcę ze Sztutgartu mówcy sowieccy przez radio podszywają się pod głos ludu "wyzwolonego", pełny rzekomo entuzjazmu i "wdzięczności" dla czerwonych "oswobodzicieli". Przede wszystkim jednak gwałtem zbolszewizowano syndykaty robotnicze. Narzucają one robotnikom i chłopom bolszewizm. Prawie wszyscy robotnicy, bo 160.000 na 200.000 zmuszeni są należeć do tych nowych organizacji.Ta taktyka moskiewska nie jest nowa, znamy i inny kraj, gdzie w syndykatach komunistycznych bolszewicy mieli szanse zagnieżdżenia się na pewien czas.

Trzeba było jednak nadać pewne pozory legalności. Bolszewicy urządzili więc wybory na modłę sowiecką, to znaczy, że była tylko jedna lista kandydatów - komunistyczna. A ponieważ głosowanie było przymusowe, więc wynik wyborów był "jednomyślny". Zebrania wyborcze były komedją. I oto Polska, oddana przez Hitlera Stalinowi, jest odcięta od reszty świata cywilizowanego.Pod opieką czerwonej armii bolszewicy uprawiają tam terror, rozbój, rabunki, prześladowania.
/Z artykułu Louis Dartois w "Journal de Roubaix z dnia 27.2./.

- - - - - - - - -

P O L S K A

O armii polskiej w prasie londyńskiej

Richard Capell, wojenny korespondent "Daily Telegraph" donosi z Francji o inspekcji wojsk polskich w obozie polskim przez gen. Sikorskiego. Korespondent w gorących słowach opisuje armię polską i jej sztandary z białym orłem, które wzruszają widza, pamiętającego o tragedii 1939 r.

Londyński "Times" dodaje, że towarzyszyli gen. Sikorskiemu gen. Denain, gen. Faury i 3 reprezentantów francuskiej parlamentarnej komisji wojskowej i wspomina o wręczeniu 7 ambulansów przez syna ambasadora amerykańskiego, Mr. Drexel Biddle'a armii polskiej.

"Manchester Guardian" zamieszcza krótką wzmiankę o tej uroczystości, stwierdzając dobry wygląd wojsk polskich.

/The Times, Daily Telegraph i Manchester Guardian 27 II /

Przepowiednie Chestertona

Londyńska firma Sheed and Ward wydała pisma Chestertona /zmarłego w 1936 r./, pod tytułem "Koniec zawieszenia broni", /The End of the Armistice/. Chesterton zauważył już dawno, że wojna światowa skończyła się tylko zawieszeniem broni, że Prusy kierują się antychrześcijańską zasadą, która znalazła brutalny wyraz i materializację w nacjonal-socjalizmie. Polska była fortecą chrześcijaństwa, otoczona i znienawidzona przez Prusy i Rosję.

Ostatni rozdział książki jest szczególnie jasnowidzący. Chesterton pisze o zmartwychwstaniu jako o duchowej potędze chrześcijanizmu, co jest dziś aktualne w odniesieniu do Polski.

/The Times 27 II /

Eksploatacja fabryk metalurgicznych na Górnym Śląsku

Według informacji z Berlina sprawa własności fabryk metalurgicznych na Górnym Śląsku jeszcze nie została rozstrzygnięta. Na razie fabryki te są kierowane przez Rzeszę i pracują na potrzeby uzbrojenia.

Po zajęciu Górnego Śląska wielu urzędników i robotników, którzy niegdyś, za czasów panowania niemieckiego, pracowali w tych przedsiębiorstwach, powróciło teraz z powrotem na swe stanowiska.

Prasa niemiecka donosi, że urządzenia w tych przedsiębiorstwach nie są, z nielicznymi wyjątkami, tak nowoczesne, jak w fabrykach na zachodzie i dlatego koszty produkcji na Górnym Śląsku są wyższe a wydajność mniejsza. Obecnie prowadzone są prace w kierunku poprawy komunikacji między Rzeszą a Górnym Śląskiem.

/Le Temps 29 II /

Książka Bogusława Kuczyńskiego o tragedii polskiej tłumaczona na rumuński

Ostatnio ukazało się w Bukareszcie tłumaczenie na rumuński książki Bogusława Kuczyńskiego, wydane przez "Cultura Romanesca". Treścią książki jest ostatnia wojna, ataki samolotów, wrażenie, jakie wywoływały one na ludności i jak paraliżowały wszelką obronę. Jest to pierwsza książka, jaka ukazała się na temat tragedii polskiej w Rumunii i odniosła wielki sukces, jako prawdziwy dokument historyczny, pisany przez naocznego świadka.

/Agence Radio 28 II /

Książka niemiecka o bogactwach naturalnych Polski

W nakładzie wydawnictwa C.H.Beck w Monachium ukazała się książka "Die Bodenschätze Grossdeutschlands sowie Polens und der Slowakei". Autor, Ludwig Rueger omawia powstanie, rodzaje, sposób wydobycia i przeróbki bogactw naturalnych wymienionych w tytule krajów.

/Deutsche Bergwerks Zeitung 22 II /

No 133 z 29 II 1940

POLSKA

W sprawie wywlaszczenia polskich majatkow ziemskich

"Neue Zürcher Zeitung" donosi w obszernej korespondencji z Berlina znane juz dane o powyzszym rozporzadzeniu Göringa. "N.Z.Z." podaje poza tym nastepujace szczegoly:

1. Wlasciciele traca prawo zarzadzania i dysponowania swoim majatkiem.
2. Mianowany przez ministra rolnictwa generalny zarzadca /Generalverwalter/ moze ustanowic wedlug swego uznania zarzadce gospodarstwa i dokonac odpowiedniego zapisu w ksiegach gruntowych.
3. Zarzadca generalny moze w kazdej chwili usunac dotychczasowego wlasciciela z jego gospodarstwa.

"N.Z.Z." podkresla dalej, ze zarzadzenie to jest rewolucyjne i dotyczy wielkiego obszaru ziem polskich, zamieszkalych przez milionowe rzesze ludnosci polskiej. Choc rozporzadzenie nie pozbawia wlascicieli formalnie prawa wlasnosci, to jednak nie posiada to faktycznie zadnego znaczenia, bo to juz jest tylko zagadnienie czczej formalności.
/Neue Zürcher Zeitung z 21 II 40 o rozporzadzeniu Göringa wspomina krotko takze Basler Nationalzeitung z 21 II A.B./

Polacy w Westfalii i Nadrenii

"Deutsche Bergwerkszeitung" zamieszcza obszerna notatke p.t. "Niemieckie nazwiska z polska koncowka".

Dziennik pisze, ze w zaglebiu Ruhry kazdy 30-sty mieszkaniec pochodzi z ziem polskich /dziennik pisze "polsko-niemieckich"/ a w glownym osrodku przemyslowym nawet kazdy 5-ty mieszkaniec. Ludnosc ta posiada nazwiska polskie - Kowalski, Lewandowski i t.p. - co jednak, zdaniem "D.B.Z." nie oznacza rzekomo ich polskiego pochodzenia. Mieli oni jakoby w 13,14,17 i 18 wieku wywedrowac z zachodu Niemiec na Wschod, a w koncu 19 i poczatku 20 wieku znow powrocic na zachod. Tymczasem jednak zagubili rzekomo swoje nazwiska niemieckie, a przybrali polskie. Badaniami w tej sprawie zajmuje sie "Forschungsstelle für das Volkstum im Ruhrgebiet".
/Deutsche Bergwerkszeitung z 22 II 40/

Uwaga Z notatki powyzszej wynika, jak powazna byla emigracja polska - "tlumaczenie" niemieckie nie zmienia oczywiscie tego faktu - do niemieckiego zaglebia przemyslowego w Westfalii i Nadrenii.

W Inowroclawiu skazano 4 Polakow na smierc

"Neue Zürcher Zeitung" donosi za "D.N.B." o skazaniu 4 Polakow w Inowroclawiu na kare smierci za to, ze we wrzesniu 1939 mieli rzekomo ograbic jakichs Niemcow mniejszosciowych.

Dziennik nie podaje nazwisk.
/Neue Zürcher Zeitung z 24 II 40/

No 133 z 29 II 1940

P O L S K A

Naczelny Wódz inauguruje świetlicę żołnierza polskiego

Naczelny Wódz i Prezes Rady Ministrów gen.Sikorski dokonał inauguracji świetlicy żołnierza polskiego, która mieści się w Cercle St.Joseph.

W uroczystości tej brali udział prefekt tego departamentu i liczni generałowie armii alianckich.
/Transconti 28 II /

Konferencja ambasadora R.P. z p.Taylorem

Ambasador R.P. przy Kwirynale. p.Wieniawa-Długoszewski odbył rozmowę z ambasadorem Stanów Zjednoczonych p.William Philips.

Polityczne koła Rzymu łączą tę rozmowę z wizytą p.Sumner Wellesa.
/PAT 28 II /

Bezprzykładne bestialstwo okupantów niemieckich

Według relacji obserwatorów neutralnych, którzy w tych dniach przybyli z Polski do Francji, akcja represyjna okupantów niemieckich prowadzona jest w sposób coraz bezwzględniejszy. Okupanci niemieccy dążą wszelkimi środkami do eksterminacji inteligencji polskiej. Okrucieństwa popełniane przez Niemców są na porządku dziennym we wszystkich miastach okupacji. M a s o w e rozstrzeliwania nie tylko nieustały, ale wzmagają się. Szczególnie liczne egzekucje odbywają się ostatnio w Warszawie. gdzie nie ma dnia, aby nie rozstrzelano kilku patriotów polskich.

Rozstrzeliwania odbywają się bez zachowania najmniejszych pozorów procedury sądowej. Upatrzone przez Gestapo ofiary są natychmiast rozstrzeliwane po zaaresztowaniu.

Okupanci dążą za wszelką cenę do wytępienia duchowych przywódców narodu polskiego, aresztując bez najmniejszego nawet powodu wybitnych obywateli, którzy nie mieli nigdy nic wspólnego z polityką.

Jednocześnie okupanci wzmogli akcję prześladowania elementu żydowskiego. W Łodzi np. agenci Gestapo przywiązują Żydów za ręce do sznurów, rozciągniętych poprzez szerokość ulicy. Tortura ta polega na tym, że przywiązany do sznura Żyd nie może dotykać nogami jezdni.
/PAT 28 II /

27 tys. uchodźców polskich na Litwie

"Neue Zürcher Zeitung" donosi za Havasem z Kowna, że litewski Czerwony Krzyż zarejestrował na Litwie 27 tys. uchodźców polskich, z czego 18 tys. znajduje się już pod jego opieką. Amerykańskie, angielskie i inne organizacje pomocy płacą na to miesięcznie 100 tys. dolarów, a rząd litewski połowę tej sumy.
/Neue Zürcher Zeitung 20 II /

No 133 z 29 II 1940

P O L S K A

Polska w Najwyzszej Radzie Wojennej

Podsekretarz stanu w Foreign Office p.Butler odpowiedzial dzisiaj w Izbie Gmin na zapytanie czy rozwazano sprawe udzialu Polski w zebraniach Najwyzszej Rady Wojennej co nastepuje:

"Uzgodniono, ze mianowany bedzie oficer polski dla wspolpracy z wladzami wojskowymi anglo-francuskimi z chwila, kiedy zagadnienie uzycia wojsk polskich bedzie rozwazane. Rzad polski zamianowal oficera dla wykonywania tej funkcji".

Tyle doniesien PAT-a z Londynu. Informacje te wymagają pewnego uzupełnienia. Do sprawy tej powrócimy.

Przesladowania członkow organizacji Zwiazku Obrony Kresow Zachodnich

Barbaria niemieckich okupantow wymyslila nowe metody okrutnych tortur, jakim poddawani sa patrioci polscy. Jednym z przykladow bestjalskiego okrucienstwa okupantow niemieckich moze byc nastepujacy fakt: W Pabjanicach pod Łodzia okupanci zaaresztowali kilkuset czlonkow organizacji Zwiazku Obrony Kresow Zachodnich, ktorych nastepnie zamknieto w sali miejscowego kinoteatru. Wszyscy zaaresztowani zmuszeni sa siedziec na krzeslach w nieruchomej pozycji i to od szeregu juz dni. W razie zas najmniejszego poruszenia sie interwenjuja natychmiast w sposob brutalny kaci hitlerowscy, ktorzy bez przerwy pelnia straz w sali kinoteatru, czyhajac tylko na okazje, aby moc znecac sie nad nieszczesliwymi ofiarami. Zadnemu z zaaresztowanych nie wolno oczywiscie opuscic sali, nawet dla zalatwienia niezbednych potrzeb naturalnych. Nie wolno im rowniez pod zadnym pozorem podnosic sie z miejsca lub tez zmieniac pozycji.
/P.A.T. 28 II 1940/

Literatura o wojnie w Polsce

W wydawnictwie "Cultura Romaneasca" ukazal sie przeklad rumunski powiesci autora polskiego Boguslawa Kuczynskiego, przebywajacego na uchodztwie w Rumunii. Powiesc ta pod tyt."Pobojowisko" zaopatrzona jest wstepnym slowem rumunskiego akademika literatury, wielkiego pisarza Rebreanu.

W powiesci swej Kuczynski przedstawia w sposob dramatyczny dzieje wojny w Polsce - bezustanne naloty nieprzyjacielskie, ktore powodowaly panike i paralizowaly wszelki opor.

Pierwsza ta powiesc o wojnie polskiej zdobyla sobie powszechny sukces i wydanie rumunskie zostalo szybko rozkupione.
/Transconti 28 II 1940/

No 133 z 29 II 1940

Dział III

PRZEGLAD OGOLNY

Prasa belgijska

Amerykanie nie pozostaną biernymi świadkami kryzysu starego świata

Korespondent amerykański "L'Independance Belge" donosi,że z dnia na dzień wzrasta w Stanach Zjednoczonych oburzenie na agresję sowiecką przeciw Finlandii, co może mieć pierwszorzędne znaczenie dla sytuacji międzynarodowej. Jest ono wywołane m.in. więzami przyjaźni, jakie łączą oba kraje i podziwu godną wytrwałością, z jaką Finlandia regulowała swoje zobowiązania gospodarcze; jak również obawą przed komunizmem, który wreszcie - według opinii amerykańskiej - zrzucił maskę, Finlandia zaś jest może najbardziej antykomunistycznym krajem w Europie. Propaganda sowiecka usiłuje przedstawić Finlandię jako kraj skomunizowany o bardzo niskim poziomie gospodarczym i kulturalnym, a przecież kiedy się przekracza granicę sowiecko-fińską, to tak jakby się zostawiało za sobą bezprawie, terror, ziemię ogołoconą ze wszystkiego i wchodziło w świat porządku, higieny i zdrowia. Wypadek agresji sowieckiej na Finlandię przypomina całkowicie agresję niemiecką na Polskę, Austrię i Czecho-Słowację.

Amerykanie zdają sobie sprawę, że nie mogą zostać na uboczu, kiedy rozgrywa się walka przeciwko terrorowi i brutalnej aneksji. Jeśli nie zahamuje się szybko wojen rabunkowych, będziemy wkrótce świadkami strasznych rzeczy. Stany Zjednoczone nie przejdą biernie obok wysiłków, które chcą oczyścić stosunki w Europie. Na to - mówią Amerykanie - powinniśmy nie tylko stworzyć armię, ale użyć naszych środków politycznych przeciwko metodom propagandy nieprzyjacielskiej. Wreszcie powinniśmy zrewidować nasze przedawnione koncepcje na temat neutralności i stron wojujących. Poprawienie tego jest dosyć łatwe - kończy artykuł - jeśli przypomnimy sobie, że Rosja jest także "państwem neutralnym."
/L'Independance Belge z 25 II 40/.

Prasa amerykańska

Projekty obronne Stanów Zjednoczonych

Na konferencji prasowej prezydent Roosevelt, jak donosi korespondent z okręgu wojennego Lany, określił potrzebę obrony granic Stanów Zjednoczonych, wskazując na wzmocnienie systemu obronnego Kanału Panamskiego, który powinien objąć dalsze obszary centralnej Ameryki, jak Ekwador, Kolumbia i Venezuela.

Puerto Rico i Wyspy Dziewicze powinny być uzupełnieniem obrony Kanału Panama na Atlantyku. Mowa ta jest w związku z planem zbrojeniowym Ameryki i budżetem projektowanym i zakrojonym na niebywale wysoką skalę.
/Herald Tribune 29 II 40/.

No 133 z 29 II 1940

Prasa amerykańska

Kredyt amerykański dla Finlandii

Amerykański Bank Eksportowo - Importowy otrzymał autoryzację Kongresu dla powiększenia swego kapitału do sumy 100 milionów dolarów. W ten sposób suma 20 milionów dolarów będzie do dyspozycji Finlandii, dla zakupna materiałów niewojennych, z chwilą, gdy Senat amerykański rozważy możliwe zmiany warunków. Wniosek o umożliwienie Finlandii użycia tych kredytów bez zastrzeżeń, upadł w Izbie głosami 106 przeciwko 49.
/Herald Tribune z 29 II 40/.

Kezmit Roosevelt, syn Teodora, b.prezydenta amerykańskiego,

wodzem ochotników dla Finlandii

Z Londynu przychodzi wiadomość, że Kezmit Roosevelt, 50-ni syn dawnego prezydenta Teodora Roosevelta zrezygnował z rangi oficerskiej w armii brytyjskiej, aby objąć dowództwo oddziałów ochotniczych brytyjskich dla obrony Finlandii. Więcej niż 3.000 ochotników zgłosiło się do komisji rekrutacyjnej na Smith Square w Londynie. Otrzymają oni mundury dostarczone przez Komitet Pomocy dla Finlandii i nosić będą odznaki I.N. "International Brigade."
/Herald Tribune z 29 II 40/.

Zamówienia wojenne Anglii w Stanach Zjednoczonych

Według wiadomości z Waszyngtonu zamówieniaangielskie na bombowce amerykańskie wynoszą już 20 milionów dolarów i suma przeznaczona na zakupy w Ameryce ma dojść do miliarda dolarów w ciągu następnych 18 miesięcy. "The Baltimore Sun" ocenia, że zasoby aliantów w Stanach Zjedn. przewyższają 10 miliardów, co reprezentuje dwa razy większy stan ich posiadania w Ameryce niż w r.1914. Z drugiej jednak strony zasada "cash and carry" wówczas nie istniała i 75 pct zakupów aliantów dokonywanych było wtedy na kredyt.
/Herald-Tribune 29 II /

Prasa francuska

Ważne oświadczenie Cordell Hulla

"L'Epoque" podaje z Waszyngtonu, że Cordell Hull stwierdził wobec prasy, że Stany Zjednoczone pracują przy współudziale sfer dyplomatycznych z rządami państw całego świata, w tym celu, aby po wojnie uniknąć samowystarczalności gospodarczej i innych form totalizmu ekonomicznego, dominującego w życiu gospodarczym świata. Stany Zjednoczone współpracują z państwami neutralnymi nad przebudową świata na lepszych podstawach, czyli przede wszystkim nad rozbrojeniem oraz nad większą swobodą w wymianie gospodarczej. Ta działalność nie ma jednak nic wspólnego z obecną wojną i nie może być uważana za dążenia mediacyjne. Idzie tylko o przebudowę świata na zdrowych podstawach po obecnej wojnie.
/L'Epoque, L'Ordre i inne z 29 II /

Prasa francuska

W Europie walczą zesobą dwa systemy

Komentując podróż Sumner Wellesa dziennik szwedzki "Dagons Nyheter" pisze, że w Europie walczą zesobą dwa systemy: jeden, którego wyznawcami są również Stany Zjednoczone, przedstawia ludzkość, odpowiedzialność, szacunek dla niepodległości i prawa drugich. Egzystencja narodów, trzymających się tego systemu związana ściśle jest z wynikiem wojny. W rezultacie jakakolwiek zmiana polityki w systemie rządzenia tych krajów nie może doprowadzić do pokoju, opartego na kompromisie. Wykazawszy, że ze strony państw demokratycznych wchodzą w grę najżywotniejsze interesy narodowe, a nie interesy takiego lub innego reżimu politycznego, dziennik szwedzki oświadcza, że jeżeli los narodu niemieckiego nie jest związany z wynikiem wojny, to los reżimu narodowo-socjalistycznego zależy od tego wyniku całkowicie. Narodowi-socjaliści - stwierdza dziennik - sfanatyzowali naród niemiecki. Klęska niemiecka ściągnie na nich los, jaki spotyka wszystkich rewolucjonistów, którym się nie powiodło. Dla narodu niemieckiego, klęska będzie oznaczała przebudzenie. Trzeba, aby ten naród dostarczył gwarancji, że nie wejdzie na drogę nowych awantur. Otóż propaganda niemiecka nie przestaje przekonywać ze swej strony opinii Rzeszy, że gwarancje bezpieczeństwa równoznaczne są z całkowitym zniszczeniem narodu germańskiego.

Takie są warunki - konkluduje "Dagens Nyheter" - w których ambasador Roosevelta udaje się w podróż po Europie.
/Le Temps z 29 II 40/.

Czy Niemcy są wielkim narodem?

René Benjamin, członek Akademii Goncourtów, zamieszcza w "Candide" ogromny artykuł w formie listu do p.Antoniny Vallentin, autorki książki "Les atrocités allemandes en Pologne". Książka ta służy autorowi za kanwę do rozważań na temat zagadnienia, czy Niemcy są wielkim narodem. Biorąc za punkt wyjścia okrucieństwa, popełniane przez Niemców w Polsce, autor analizuje szczegółowo pierwiastki duchowe Niemców i dochodzi do wniosku, że jest to naród, pozbawiony równowagi wewnętrznej, naród, któremu trzeba odmówić przymiotnika "wielki".

Nie możemy tutaj, ze względu na brak miejsca, odtworzyć toku rozważań tego subtelnego i przekonywającego artykułu, stanowiącego druzgocący sąd nad narodem niemieckim, dlatego zwracamy nań tylko uwagę.
/Candide z 28 II 40/.

Dostawa węgla angielskiego dla Włoch

Od kilku miesięcy trwają rokowania między Włochami a Anglią w sprawie dostawy węgla. Anglia zezwoliła Włochom na zaopatrzenie się w węgiel niemiecki przez port w Rotterdamie w okresie do 1-go marca. Ponieważ Włochy mają trudności w zaopatrzeniu się w węgiel, rząd angielski zaproponował Italii dostarczenie węgla w zamian za pewne przedmioty ciężkiego przemysłu. Włochy zaś zaofiarowały dostarczenie oliwy, pomarańcz i cytryn.
/Agence Radio z 27 II 40/.

Prasa francuska

Jeśli chcecie krótkiej wojny - bądźcie przygotowani do długiej - mówi Lloyd George

"Le Figaro" podaje z Londynu, że Lloyd George, w czasie śniadania wydanego z okazji posiedzenia komitetu obrony narodowej, podkreślił, jak bardzo Anglia potrzebuje potężnego lotnictwa, tak potężnego, aby mogło obronić ludność cywilną przed atakami nieprzyjacielskimi. Cały naród - powiedział dalej Lloyd George - zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że nasza sprawa jest słuszna i że walczymy w imię praw międzynarodowych. Jesteśmy również jednomyślni w tym, żeby prowadzić wojnę aż do uzyskania pokoju honorowego, sprawiedliwego i trwałego. Lepiej prowadzić długą wojnę, niż wyjść z niej przy pomocy sposobów godnych pogardy. Jeśli chcecie - zakończył Lloyd George - krótkiej wojny, trzeba, żebyście byli przygotowani na długą wojnę - i trzeba, żeby nieprzyjaciel to wiedział - do długiej wojny na wszystkich frontach.
/Le Figaro, L'Ordre, Matin i inne z 29 II /

Niemcy już przegrały wojnę

Prasa japońska coraz bardziej sceptycznie odnosi się do niemieckich szans na zwycięstwo. Dziennikarz japoński, który niedawno temu wrócił z podróży do Berlina i Londynu pisze w tokijskim "Przeglądzie dyplomatycznym":

-Trudno nie przyznać, że Niemcy prowadzą grę, w której nie mają już absolutnie żadnych szans powodzenia.

Zdaniem tego obserwatora zamach monachijski jest wynikiem głębokich rozdźwięków w środowisku nacjonal-socjalistycznym, rozdźwięku, który na razie jeszcze otwarcie się nie przejawił.

W tym samym czasopiśmie prof.Kitamura porównuje gospodarczą potęgę Anglii i Niemiec.

- Wątpliwym jest - pisze on - ażeby Niemcy mogły otrzymywać z zewnątrz żywność i surowce, a więc mało prawdopodobne jest, ażeby mogły one wytrzymać długotrwałą wojnę. W Niemczech a także w podbitych przez nie krajach wzrasta niezadowolenie. Hitler robi wrażenie człowieka, który walczy, mając we własnym domu prochownię.
/Excelsior, Poslednija Nowosti 29 II /

Mowa Goebbelsa o neutralności

W Münsterze Goebbels wygłosił mowę, w której dotknął sprawy neutralności.

- Niemcy - powiedział on - nie zamierzają naśladować Churchilla i nie żądają od neutralnych, by stanęli po stronie Niemiec. Nie mniej koniecznym jest raz na zawsze ustalić pojęcie "neutralności". Nie dość bowiem samej "wojennej neutralności". Nie powinno być jaskrawych przeciwieństw między neutralnością danego państwa a wyrazem jego opinii publicznej. Deklaracja o neutralności nie wystarcza, gdy równocześnie opinia publiczna tego neutralnego kraju nie krępuje się w wyrażaniu swojej pogardy dla jednej z wojujących stron. Być "neutralnym", to znaczy trzymać się na uboczu od konfliktu pod każdym względem.
/Petit Parisien, Petit Journal, Poslednija Nowosti 29 II /

Prasa francuska

Niemcy organizują transport nafty rosyjskiej przez Bułgarię

"Le Journal" podaje z Sofii za "Havasem", że Niemcy rozwijają dużą aktywność, żeby zorganizować transport nafty przez Bułgarię, która ma być dostarczona przez Sowiety. Specjalna komisja niemiecka ma się zająć konstrukcją rezerwuarów w Warnie i w Ruszczuku, to znaczy na dwuch końcach transportu kolejowego. Już rozpoczęto wyładowywanie nafty przy pomocy dwuch małych statków-cystern włoskich, wynajętych przez towarzystwo transportowe niemieckie. Z innej strony wiadomo, że 120 wagonów-cystern niemieckich przybyło do Warny, aby przewieźć naftę do Ruszczuku, skąd pojadą do Niemiec drogą wodną - Dunajem.
/Le Journal z 29 II 40/.

Manifestacje antyniemieckie w Genewie

Z okazji założenia nowego biura propagandowego kolei niemieckich w Genewie, miały tam miejsce manifestacje antyniemieckie, tak, że musiano wezwać żandarmów dla obrony lokalu. Od kilku dni na szybach witryn ukazują się wezwania do Szwajcarów, aby nie wyjeżdżali do Niemiec.
/Agence Radio z 28 II 40/.

W razie agresji niemieckiej alianci pospieszą z pomocą Skandynawii

Przemówienie lorda W.Churchill w Izbie Gmin dn.27 II odbiło się głośnym echem w prasie francuskiej, która całkowicie zaaprobowała stanowisko, zajęte wobec państw neutralnych przez pierwszego lorda admiralicji brytyjskiej.

André Chaumeix podkreśla w "Paris-Soir", że w wojnie obecnej gdzie w grę wchodzi wolność świata, Anglia nie może być krępowana przez "niezdecydowaną neutralność kraju, który faworyzuje Rzeszę."

Gustave Herve zaznacza w "La Victoire", że"jeżeli Norwegia nie jest w stanie obronić swej pozycji państwa neutralnego względem Niemiec, to flota brytyjska podejmie się wykonania funkcji policji na wodach norweskich."

Kraje skandynawskie powinny brać przykład, zdaniem autora, z walecznej Finlandii i z bohaterskiej Polski, które bez wahania schwyciły za broń, aby przeciwstawić się przeważającym siłom najeźdźcy.Kraje te wiedziały, że nie pozostaną same w tej walce. Tak samo państwa skandynawskie mogą być pewne, że w razie agresji niemieckiej armia francusko-angielska pospieszy im z pomocą.
/Paris Soir, La Victoire 29.2./.

- - - - - - - - - - -

No 133 z 29 II 1940

Prasa szwajcarska

Pojęcie "przestrzeni życiowej" w niemieckich atlasach

"Neue Zürcher Zeitung" omawia publikowany od 1937 r. "Atlas des deutschen Lebensraumes in Mitteleuropa" przez profesora uniwersytetu berlińskiego Norberta Krebsa. Dziennik stwierdza przede wszystkim, że termin "Lebensraum" nie jest dostatecznie określony a jako pojęcie polityczne zupełnie zdyskredytowany.

Sam atlas napotyka na bardzo delikatną tylko krytykę "N.Z.Z.". Główne zarzuty podniesione wobec atlasu, który stara się konstruować niemiecką jednoś Europy środkowej, to: wysuwanie raczej politycznej syntezy, budowanej na podstawie rzekomego obszaru niemieckiego narodu /"N.Z.Z." wolałby już obszar języka niemieckiego/, który sięga od Morza Północnego i Bałtyku po Dunaj i Adriatyk.

Różnojęzyczność, różnice wpływów i twórczości kulturalnej na tym obszarze doprowadza nawet delikatnego recenzenta "N.Z.Z." do wyrażenia wątpliwości, czy nawet na podstawie tego atlasu można mówić o "jednolitym niemieckim obszarze życiowym." W związku z tym radzi on przy opracowaniu następnych map atlasu /narodowościowych i rasowych/ przyciągnąć zagranicznych uczonych a równocześnie zatroskany o własną ojczyznę poleca czym prędzej opracowanie szwajcarskiego atlasu kulturalnego.
/Neue Zürcher Zeitung z 23 II 40

Sprawy różne

Wywiad z generałem Pershingiem

Cała prasa amerykańska podaje oświadczenie gen.Pershinga, byłego naczelnego wodza armii amerykańskiej we Francji w czasie wojny światowej. Gen.Pershing przypomina na wstępie, że w roku 1918 zalecał zniszczenie armii niemieckiej zanim alianci zgodzą się na zawieszenie broni. Powołuje się on przy tym na notę skierowaną w październiku 1918 roku do Najwyższej Rady Aliantów, w której m.in. oświadczył: "Przyjmując zasadę pokoju, ustalonego w drodze rokowań, zamiast pokoju podyktowanego, sprzymierzeńcy narażali na niebezpieczeństwo swą pozycję moralną, ryzykując jednocześnie utratę możności zapewnienia pokoju światowego, opartego na trwałych podstawach."

"W rzeczywistości - dodaje gen. Pershing - zawieszenie broni pozwoliło armii niemieckiej na powrócenie do kraju z rozwiniętymi sztandarami i przy dźwiękach orkiestry, robiąc z siebie w oczach narodu niemieckiego ofiarę warunków politycznych."

Gen.Pershing przypomina jednocześnie, że jego punkt widzenia podzielany był wówczas przez marszałka Foch'a.
/P.A.T. z 27 II 40/.

No 133 z 29 II 1940

Sprawy różne

Bałamutne "nastroje pokojowe"

Agencja Havasa ogłosiła następującą wiadomość:

Z komentarzy niektórych dzienników prasy zagranicznej zdaje się wynikać, że misja informacyjna p.Sumner Wellesa przedstawiona jest czasami, jako akcja przygotowawcza do ofensywy pokojowej.

Komunikat, ogłoszony w Kopenhadze po zakończeniu obrad ministrów spraw zagranicznych, wyraził już życzenie trzech państw skandynawskich zawarcia pokoju zarówno natychmiastowego jak i trwałego, tak jak gdyby te dwa pojęcia ze sobą się nie kłóciły.

P.Edward Daladier, w grudniu ubiegłego roku, a p.Nevile Chamberlain, szczególnie w swoim ostatnim przemówieniu w Birmingham, wyraźnie zdefiniowali poglądy aliantów, jeśli chodzi o warunki zawarcia prawdziwego pokoju, to znaczy pokoju nie tylko sprawiedliwego, lecz również solidnie zbudowanego. Obydwaj mężowie stanu ujawnili francusko-brytyjską koncepcję przyszłej organizacji świata.

Jeśli państwa neutralne i państwa nie biorące udziału w wojnie mają nadzieję, podobnie jak alianci, że po okresie wojny zaistnieje pokój mniej niepewny, jak w przeszłości, oraz dobrobyt bardziej trwały aniżeli ten, który znaliśmy w latach 1918 do 1939 - to dla urzeczywistnienia tej nadziei jest rzeczą niezbędną, by narody miały zapewnione polityczne bezpieczeństwo. Bez bezpieczeństwa politycznego nie może być mowy o żywotnej i pomyślnej organizacji świata. Aby doprowadzić do takiej organizacji gospodarczej trzeba skończyć z reżimem, istniejącym w centrum Europy, który sieje zamęt w całym świecie, zarówno swoją polityką militarną i policyjną, przez swoją propagandę oraz ustrój gospodarczy, nie dający się pogodzić z wolną wymianą dóbr, jak również przez swoje zaborcze koncepcje przestrzeni życiowej.
/P.A.T. 28 II 40/.

Niemieccy Zydzi pozbawieni obywatelstwa

Zydzi ze Szczecina, ostatnio wywiezieni do Polski, znajdują się obecnie w Piaskowie na wschód od Lublina. Liczba tych Zydów wynosi 1.057.

W Berlinie oświadczają, że Zydów tych traktować się będzie, jako pozbawionych obywatelstwa niemieckiego, ponieważ znajdują się oni poza granicami Rzeszy.
/P.A.T. 28 II 40/.